

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2018 r., wydanym w sprawie z powództwa Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. przeciwko S. R. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Zgierzu oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.600,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 11 stycznia 2000 r. Bank (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. zawarł ze S. R. umowę (...) o numerze (...). Umowa została zawarta na czas nieoznaczony, a w dniu zawarcia umowy stawka oprocentowania E. wyniosła 7 % w stosunku rocznym. Pozwany zobowiązał się do systematycznego zasilania E. kwotą 1.000 złotych miesięcznie oraz potwierdził otrzymanie Identyfikacyjnej Karty Magnetycznej o numerze (...) wraz z numerem (...). W dniu 7 sierpnia 2015 r. strony zawarły porozumienie w sprawie spłaty zadłużenia nr (...). Zadłużenie na dzień zawarcia porozumienia wynosiło 34.521,23 zł, w tym 34.469,50 zł tytułem kapitału i 51,73 zł tytułem odsetek regularnych, a pozwany uznał je w tychże kwotach. Strony uzgodniły, że spłata zadłużenia będzie dokonana w czterech ratach miesięcznych po 10.000,00 zł, płatnych 30-go dnia każdego kolejnego miesiąca, począwszy od sierpnia 2015 roku, a także że odsetki będą płatne razem z ratami kapitałowymi i naliczane od faktycznego zadłużenia, zaś kolejność zaliczania wpłat będzie następować zgodnie z kolejnością: koszty, odsetki przeterminowane i regularne, a następnie kapitał. Całkowita spłata zadłużenia miała nastąpić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 listopada 2015 r., a w przypadku braku spłat w określonych w Porozumieniu terminach powstałe zadłużenie miało być traktowane jako przeterminowane, od którego bank będzie pobierał odsetki w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego. Zgodnie z § 7 Porozumienia, powód mógł je wypowiedzieć, jeżeli dłużnik utraci zdolność kredytową bądź płatniczą lub nie dotrzyma warunków Porozumienia, w szczególności nie dokona w terminie spłaty dwóch rat w pełnej wysokości, tj. nie spłaci raty w ogóle lub dokona spłaty w wysokości niższej niż umówiona i zostanie wezwany do zapłaty zaległości. W dniu 11 sierpnia 2015 r. strony podpisały aneks do umowy E. P. z dnia 27 stycznia 2000 r.

W dniu 21 stycznia 2016 r. powód wystawił wezwanie do zapłaty kwoty 23.985,78 zł i wezwał pozwanego do uregulowania tej należności w terminie 14 dni od otrzymania pisma, informując, że od dnia powstania zadłużenia przeterminowanego do naliczane są odsetki od zadłużenia przeterminowanego. Pismem z dnia 25 lutego 2016 r. bank wypowiedział umowę rachunku bankowego w związku z brakiem spłaty zadłużenia przeterminowanego oraz negatywną oceną ryzyka kredytowego. Okres wypowiedzenia wynosił dwa miesiące od daty otrzymania pisma, a wraz z jego końcem umowa miała zostać rozwiązana i miał powstać obowiązek dokonania natychmiastowej spłaty całości zadłużenia wobec Banku. Według stanu na dzień sporządzenia przedmiotowego pisma, kwota zadłużenia wynosiła 24.216,60 zł, w tym 23.776,25 zł tytułem kapitału, 403,97 zł tytułem odsetek i 36,38 zł tytułem opłat i prowizji. Pismem z dnia 2 listopada 2016 r., doręczonym pozwanemu w dniu 8 listopada 2016 r., powód wystosował ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty kwoty w terminie 7 dni 25.968,11 zł, w tym 23.923,65 zł tytułem kapitału, 1.954,31 zł tytułem odsetek i 90,15 zł tytułem opłat i prowizji, informując, iż w przypadku braku spłaty zadłużenia w wyżej określonym terminie lub braku kontaktu skieruje sprawę na drogę postępowania sądowego i egzekucji komorniczej, zaś koszty tych postępowań obciążą rachunek dłużnika. W dniu 15 listopada 2017 r. bank wystawił wyciąg z ksiąg banku dotyczący S. R. na kwotę 28.983,48 zł, na którą złożyły się: należność główna – 23.923,65 zł, odsetki w łącznej kwocie 4.638,40 zł, należne opłaty i prowizje – 90,15 zł oraz koszty sądowe poniesione w sprawie VI Nc-e (...) – 331,28 zł. Od dnia wystawienia wyciągu do dnia zapłaty miały być naliczane od kwoty 26.197,52 zł dalsze odsetki umowne od zadłużenia przeterminowanego w wysokości czterokrotności stopy procentowej kredytu lombardowego NBP, nie wyższej niż odsetki maksymalne za opóźnienie.

W oparciu o te ustalenia, Sąd meriti doszedł do przekonania, że powództwo nie zostało udowodnione. Stwierdził, że powód jako bezpośrednią podstawę swojego roszczenia o zapłatę wskazał zawartą przez strony umowę kredytu oraz wyciąg z ksiąg Banku, zaś pozwany podniósł zarzut niewykazania wysokości dochodzonego roszczenia i zaznaczył, że nie przypomina sobie, aby otrzymał odebrany przez jego żonę dokument wypowiedzenia umowy. W ocenie S. R. powód wykorzystał jego przymusowe położenie, by potwierdził saldo zadłużenia, a przy tym nie wykazał sposobu rozliczenia wpłat dokonanych przez niego po zawarciu porozumienia z dnia 7 sierpnia 2015 r. Z treści tego porozumienia wynika,

że aktualne zadłużenie na ten dzień wyniosło 34.521,23 zł, a z dokumentu wystawionego w dniu 21 stycznia 2016 r. – że bank wystawił wezwanie do zapłaty kwoty 23.985,78 zł. Świadczy to, że pozwany w ciągu niecałych sześciu miesięcy uregulował część należności, jednakże powód nie przedstawił żadnych dokumentów, na podstawie których można byłoby ustalić wysokość wpłat, częstotliwość oraz sposób ich zarachowania. W ocenie Sądu Rejonowego nie jest możliwe ustalenie, czy były one zaliczane na poczet należności głównej, odsetek, czy też innych opłat i prowizji. Pismem z dnia 25 lutego 2016 r. powód wypowiedział pozwanemu umowę rachunku bankowego w związku z brakiem spłaty zadłużenia przeterminowanego oraz negatywną oceną ryzyka kredytowego, a według stanu na dzień sporządzenia przedmiotowego pisma kwota zadłużenia wyniosła 24.216,60 zł, co oznacza, że ponownie wzrosła. Pismem z dnia 2 listopada 2016 r. bank wystosował ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty jeszcze wyższej kwoty, tj. 25.968,11 zł, a wyciąg z ksiąg banku wystawiony w dniu 15 listopada 2017 r. wskazuje kwotę należności w wysokości 28.983,48 zł. W efekcie, zdaniem Sądu Rejonowego, nie jest możliwe jednoznaczne wykazanie, w jaki sposób obliczono wysokość dochodzonej wierzytelności. Pozwany dokonywał wpłat na poczet swojego długu, czego zresztą strona powodowa nie negowała, a z treści porozumienia wynika inna kwota należności niż z wyciągu bankowego, jednak powód nie wykazał, w jaki sposób kształtowały się wpłaty S. R. wpływające na znaczne obniżenie wysokości zadłużenia, a zatem twierdzenie, iż kwota wynikająca z wyciągu ksiąg bankowych jest adekwatna do zadłużenia pozwanego, jest gołosłowne i nie zostało poparte żadnym z przedłożonych dokumentów.

Sąd I instancji wywiódł, że wyciąg z ksiąg bankowych pozostaje w obecnym stanie prawnym dokumentem prywatnym ze wszelkimi tego konsekwencjami, przywołując wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 marca 2011 r. wydany w sprawie o sygn. P 7/09, oraz treść art. 95 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1876 ze zm.), z którego wynika, że księgi rachunkowe banków i sporządzone na ich podstawie wyciągi podpisane przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych banków i opatrzone pieczęcią banku mają moc prawną dokumentów urzędowych w odniesieniu do praw i obowiązków wynikających z czynności bankowych, jednakże ich moc prawna, o której mowa powyżej, nie obowiązuje w odniesieniu do nich w postępowaniu cywilnym. Skoro przedstawiony przez powoda wyciąg z ksiąg bankowych nie ma przymiotu dokumentu urzędowego, ale jest dokumentem prywatnym, to po stronie banku leżał wynikający z 232 k.p.c. oraz art. 6 k.c. procesowy obowiązek udowodnienia wysokości należności dochodzonej pozwem, a niewywiązanie się z niego skutkowało oddaleniem powództwa. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości, domagał się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania przed Sądami obu instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, i zarzucając mu naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i art. 245 k.p.c. polegające na zaniechaniu wszechstronnej oceny zebranego materiału, prowadzącym do błędnej oceny wiarygodności i mocy dowodowej przedstawionego przez powoda dowodu w postaci wyciągu z ksiąg banku z dnia 15 listopada 2017 r. wskutek całkowitego pominięcia charakteru tego dowodu jako dokumentu prywatnego i bezzasadnego pozbawienia mocy tego dowodu, pomimo że pozwany nie przedstawił żadnych środków dowodowych, które wskazywałyby na odmienną wysokość zadłużenia stwierdzonego złożonym wyciągiem;
2. art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przerzuceniu na powoda, wykazującego wysokość dochodzonego roszczenia wyciągiem z ksiąg banku, ciężaru dodatkowego udowodnienia tego roszczenia, podczas gdy to strona pozwana wywodziła skutki prawne z twierdzenia kwestionującego sporne zadłużenie.

Ponadto apelujący wniósł o dopuszczenie dowodu z dokumentu w postaci wyciągu rachunku bankowego pozwanego, podnosząc, że wniosek składany jest na etapie postępowania apelacyjnego, gdyż potrzeba jego powołania powstała po wydaniu zaskarżonego wyroku.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Złożona apelacja skutkowałą zmianą kwestionowanego rozstrzygnięcia i uwzględnieniem w przeważającej mierze zawartych w niej wniosków.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i art. 245 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny wiarygodności i mocy dowodowej przedstawionego przez powoda dowodu w postaci wyciągu z ksiąg bankowych. Trafnie zauważył Sąd Rejonowy, że wyciąg taki nie może sam w sobie być dowodem istnienia czy wysokości dochodzonego roszczenia. Art. 95 ust. 1a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 1876 ze zm.) jasno stanowi, że nadana takim wyciągom przez art. 95 ust. 1 tejże ustawy moc dokumentów urzędowych nie obowiązuje w postępowaniu cywilnym. Skoro zatem wyciąg z ksiąg bankowych Sąd winien traktować jako dokument prywatny, to może on z mocy art. 245 k.p.c. stanowić dowód jedynie tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie, żaden przepis nie stanowi jednak, iż z faktu złożenia przez osoby upoważnione do działania w imieniu banku oświadczenia o istnieniu wpisu określonej treści w księgach funduszu wynika domniemanie faktyczne czy prawne o rzeczywistym istnieniu wierzytelności. Trzeba zatem zaznaczyć jasno, że w ocenie Sądu II instancji złożenie w formie dokumentu prywatnego oświadczenia, iż powodowi przysługuje określona wierzytelność względem pozwanego, nie skutkuje z pewnością wykazaniem powstania, wysokości i wymagalności zobowiązań S. R. odpowiadających roszczeniom dochodzonym pozwem, ani też dokument ten sam w sobie nie kreuje na gruncie obowiązujących przepisów prawa domniemanie faktycznego czy prawnego co do zaistnienia tych faktów. W konsekwencji uznania zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za chybiony Sąd odwoławczy uważa ustalenia faktyczne Sądu I instancji za prawidłowe i nie widzi przeszkód do przyjęcia za własne. Niemniej jednak stwierdzić trzeba, że rację ma skarżący, zarzucając temu Sądowi naruszenie art. 6 k.c. poprzez niewłaściwe rozłożenie ciężaru dowodu między stronami i bezpodstawne uznanie, że skoro pozwany zaprzeczył twierdzeniom przeciwnika procesowego o wysokości jego długu, to skutkiem tego była konieczność wykazywania przez powoda aktualnego rozmiaru zadłużenia, zaś przedstawiony przez niego materiał dowodowy – w sytuacji bierności S. R. w zakresie wykazywania okoliczności stanowiących podstawę podnoszonego przez niego zarzutu – nie był wystarczający dla uwzględnienia powództwa choćby w części.

Odnosić należy, że – co szczególnie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy – Sąd meriti prawidłowo ustalił, iż w dniu 7 sierpnia 2015 r. pozwany uznał swój wynikający z umowy z dnia 11 stycznia 2000 r. dług wobec banku w łącznej kwocie 34.521,23 zł, w tym kapitał 34.469,50 zł i odsetki regularne 51,73 zł, jak również złożył oświadczenie woli, w którym zobowiązywał się spłacić to zadłużenie w ciągu czterech kolejnych miesięcy, tj. do listopada 2015 r., przy czym strony porozumienia uzgodniły też, że w przypadku niedokonania spłaty w terminie zadłużenie będzie traktowane jako przeterminowane, zaś bankowi przysługiwać będzie prawo żądania zapłaty odsetek od przeterminowanego kapitału w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego. Bez wątpienia oświadczenie o uznaniu długu – o ile jest ważne i o ile dłużnik nie uchylił się skutecznie od niego z powodu relewantnej prawnie wady – jest dla niego wiążące w tym znaczeniu, że w konsekwencji jego złożenia to na dłużniku spoczywa odtąd ciężar wykazania, iż na chwilę uznania długu jego zadłużenie miało w rzeczywistości inny rozmiar niż wskazano w oświadczeniu. W ocenie zatem Sądu II instancji poprzez złożenie dokumentu porozumienia bank należycie i wystarczająco wykazał, że w dniu 7 sierpnia 2015 r. przysługiwała mu względem S. R. wierzytelność w kwocie wskazanej w treści porozumienia, zaś pozwany nie przedłożył dowodów mogących takie ustalenie podważyć. Nie sposób twierdzić na gruncie reguł normujących ciężar rozkładu dowodu, że to wierzyciel powinien wykazać również, o ile w chwili obecnej zmniejszyła się ewentualnie należna kwota zobowiązania, zaś nieudowodnienie tej okoliczności skutkować musi uznaniem jego powództwa za niezasadne. W ocenie Sądu odwoławczego wierzyciel może z powodzeniem poprzestać na wykazaniu, że dłużnik zobowiązał się zapłacić mu określoną należność na gruncie łączącego ich stosunku prawnego, gdyż z tego faktu wierzyciel wywodzi skutki prawne, natomiast prawem dłużnika jest podnoszenie zarzutu całkowitego czy częściowego spełnienia świadczenia przed dniem orzekania, a więc wywodzenie, że wcześniejszy rozmiar jego długu (wykazany przez powoda) zmniejszył się wskutek dokonanej zapłaty – okoliczności, które by zarzut ten potwierdzały, winien z kolei udowodnić pozwany, ponieważ to on na nie się powołuje jako na fakty, które rodzą korzystne dla niego skutki prawne. Należy bez wątpienia podzielić konsekwentną linię

orzeczniczą, zgodnie z którą fakty prawoniweczące musi udowadniać ta strona, która wywodzi z nich swoje twierdzenie o nieistnieniu praw czy obowiązków, co oznacza, że z reguły ciężar dowodu faktów prawoniweczących spoczywa na stronie pozwanej (tak np. w wyroku SN z dnia 14 lutego 2002 r., V CKN 745/00, LEX nr 53163 lub w wyroku SN z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06, LEX nr 233051).

Na gruncie okoliczności sprawy niniejszej powodowi udało się udowodnić, że w dniu 7 sierpnia 2015 r. S. R. obciążało zadłużenie z tytułu niespłaconego kapitału w kwocie 34.469,50 zł, więc to pozwany winien był w takiej sytuacji wykazać inicjatywę dowodową w celu wykazania, że w chwili obecnej – czy to wskutek spłat dokonanych w kwotach wyższych niż różnica między sumą uznaną i wskazaną w treści porozumienia a dochodzoną obecnie z tego tytułu kwotą 23.923,65 zł, czy też z innych przyczyn – bankowi nie przysługuje już (w całości albo choćby w części) roszczenie opisane w pozwie. S. R. obowiązkowi temu nie sprostał, nie przedłożył bowiem żadnego dowodu mogącego podważać wysokość roszczenia o zwrot kapitału dochodzonego przez powoda i wynikającego ze złożonych przez niego dokumentów, ani nie przedstawił też żadnego dowodu, który podważałby wiarygodność tych dokumentów. Z tych przyczyn należało uznać, że roszczenie to zostało wykazane zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Jednocześnie – wobec stwierdzenia w ten sposób, że zadłużenie opisane w porozumieniu istnieje nadal co najmniej w kwocie dochodzonej pozwem, a więc nie zostało spłacone w umówionych terminach – bezsprzecznie przyjmując należało, iż bankowi przysługuje również prawo dochodzenia odsetek od przeterminowanego najpóźniej w listopadzie 2015 r. kapitału, według przewidzianej w porozumieniu stopy odsetkowej równej czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego, czyli – biorąc pod uwagę okres od dnia 1 grudnia 2015 r. do dnia 7 grudnia 2016 r. (czyli nieco ponad roku), za który naliczone są odsetki dochodzone pozwem – w wysokości 10 % rocznie. Nie potrzeba skomplikowanych wyliczeń, by ustalić, że 10 % od opisanej w pozwie kwoty przeterminowanego kapitału – a więc roczne odsetki w wysokości wynikającej z porozumienia – to więcej niż żądana z tego tytułu kwota 2.183,72 zł; skoro zatem powodowi przysługiwało roszczenie odsetkowe w większym rozmiarze, nie ma przeszkód do uwzględnienia żądania co do części należnej z tego tytułu kwoty. I tym razem w ocenie Sądu II instancji bank należycie udowodnił powstanie swej wierzytelności z tytułu niezapłaconych odsetek, gdyż wykazał fakt złożenia przez strony zgodnych oświadczeń woli dających mu uprawnienie do naliczania odsetek od niespłaconego w terminie kapitału według określonej stopy procentowej, zaś materiał dowodowy nie dawał jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż do terminowej spłaty kapitału doszło i że tym samym nie zaistniał stan opóźnienia w zapłacie długu. S. R. i w tym przypadku nawet nie próbował udowodnić, że spłacił jakąkolwiek część zadłużenia z tytułu odsetek, choć – podobnie jak w przypadku zadłużenia z tytułu spłaty kapitału – to na nim w myśl art. 6 k.c. spoczywał ciężar wykazania okoliczności skutkujących zmniejszeniem się zakresu zobowiązania, gdyż to on wywodziłby z nich określone, korzystne dla siebie, skutki prawne.

Reasumując, okoliczności ustalone w toku postępowania pierwszoinstancyjnego – przy zastosowaniu właściwych zasad rozkładu ciężaru dowodu – są wystarczającą podstawą do uwzględnienia – w przeważającym zakresie – powództwa na gruncie przepisów prawa materialnego, skoro bankowi udało się udowodnić, że zadłużenie pozwanego przekraczało swym rozmiarem kwoty dochodzone pozwem, zaś S. R. nie przedstawił jakichkolwiek dowodów, że wskutek dokonanej zapłaty lub innych okoliczności relewantnych prawnie zmniejszyło się ono poniżej tych sum – co musiałoby skutkować częściowym lub całkowitym oddaleniem powództwa, gdyby dowód takich okoliczności został przeprowadzony. Nie można się zgodzić z Sądem Rejonowym, że szczególnie istotne znaczenie dla kwestii niemożności uwzględnienia powództwa ma treść poszczególnych pism banku, z których wynika różna wysokość zadłużenia pozwanego. Sąd zauważa, że z wezwania do zapłaty z dnia 21 stycznia 2016 r. wynika, że zadłużenie to się zmniejszyło, co może oznaczać, iż dług został częściowo spłacony – rzeczywiście, jest to możliwe, skoro bank w niniejszym postępowaniu żąda niższej kwoty niż wymieniona w treści porozumienia stron, niemniej jednak to pozwany winien był wykazać – choćby poprzez przedstawienie dowodów wpłaty – że doszło do spłaty długu w określonej kwocie redukującej jego rozmiar poniżej kwot żądanych pozwem. Nie budzi też zdziwienia Sądu odwoławczego, że w kolejnych pismach wysokość zadłużenia nieco się zwiększa, gdyż wydaje się to naturalne wobec naliczania odsetek od przeterminowanego kapitału za kolejne okresy czasu. Odnotować jednak trzeba, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do uwzględnienia roszczenia o zapłatę opłat i prowizji w kwocie 90,15 zł. Skarżący nie wyjaśnił, jakie są to należności, nie wykazał, z jakiego tytułu możliwe jest ich naliczanie, na jakiej podstawie ich obowiązek zapłaty

obciąża pozwanego i czy zaistniały okoliczności aktualizujące uprawnienie do takiego obciążenia dłużnika. Z tych przyczyn powództwo w tym zakresie powinno zostać oddalone, natomiast nie ma przeszkód, by na gruncie ustalonego stanu faktycznego – po zastosowaniu do nich przepisów prawa materialnego, w szczególności normujących stosunek prawny łączący strony – uwzględnić je w pozostałej części. Zasadne jest też – jako znajdujące oparcie w treści art. 482 § 1 k.c. – roszczenie o zasądzenie dalszych odsetek za opóźnienie od sumy kapitału i skapitalizowanych odsetek umownych od dnia wniesienia pozwu do chwili zapłaty, przy czym dalsze odsetki od kapitału naliczane są według umówionej stopy procentowej, zaś odsetki od odsetek – co do których strony nie uzgodniły doliczenia ich do sumy dłużnej – według stopy ustawowej wynikającej z art. 481 § 2 k.c. (tak w uchwale SN z dnia 13 czerwca 1990 r., III CZP 32/90, niepubl.); powództwo banku oddalone zatem być musi także w części, w jakiej odsetki od odsetek żądane były według wyższej stopy umownej.

Konsekwencją przeprowadzonego wyводу jest zmiana zaskarżonego wyroku, dokonana w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c., co uzasadnia również modyfikację orzeczenia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego w myśl wynikającej z art. 100 zd. II k.p.c. zasady nakazującej stronie przegrywającej całość kosztów poniesionych przez przeciwnika, który uległ tylko co do niewielkiego zakresu swoich żądań. Z tego względu zasądzono od pozwanego na rzecz powoda, kwotę 3.945,00 zł, na którą złożyło się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika powoda, ustalone w oparciu o § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) w kwocie 3.600,00 zł, opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł oraz opłata od pozwu w kwocie 328,00 zł. W pozostałym zakresie apelację oddalono na podstawie art. 385 k.p.c., stwierdzając niemożność uwzględnienia jej wniosków co do tych roszczeń objętych pozwem, które podlegały oddaleniu. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd odwoławczy orzekł również w oparciu o art. 100 zd. II k.p.c. – zważywszy na niewielki zakres, w jakim skarżący przegrał sprawę na tym etapie procesu – zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.110,00 zł, na którą złożyło się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika powoda, ustalone w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w związku z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) na kwotę 1.800,00 zł oraz opłata od apelacji w kwocie 1.310,00 zł.